

Piłkarskie problemy

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 29 listopada 2020



Po znakomitym początku sezonu, który dawał naszym piłkarzom trzecie miejsce w lidze, ich forma nieco się skomplikowała.

Zaczął się od cennego, wyjazdowego zwycięstwa (2:3) w Kamieniu Pomorskim, a tydzień potem remisu u siebie w dziwnym meczu z Iskierką – znakomite 3:0 do przerwy i cudem uratowany punkt na koniec meczu. Kolejne dwa remisy: Mechanik i Wieża, potem 4:2 w Płotach z Polonią i... coś się zacięło w zespole.

Kilka kolejnych remisów, dołączące 0:4 z MPK Szczecinek na własnym boisku optymizmem nie napawało. Ina Goleniów też wygrała w Darłowie (1:3). Było nie najlepiej – zespół dopadła plaga kontuzji, kilka kwarantann zawodników, brak treningów. Przyczyn było kilka, a na domiar złego na kwarantannę trafił też trener Kaźmierczak.

Pełni obaw czekaliśmy na przyłot Orła z Wałcza. Zespół poprowadził trener darłowskiej młodzieży Artur Maciąg. Jak było? Wysokie 4 do zera, Orzeł odesłany z kwitkiem, ale ważniejsze było, że zespół wyraźnie odzyskał formę. Świetnie funkcjonowały skrzydła, było dobre granie z pomysłem i ogromną ochotą.

Kibiców na stadionie nie ma, ale wielu zastanawiało się czy to jednorazowe wydarzenie, czy może tendencja? Wyjazd do rezerw stargardzkich Błękitnych i kolejne 4:0 dla dominatorów z Darłowa zdaje się świadczyć, że się uruchomiło w drużynie wszystko co

dobrze. Czekamy na kolejne tego potwierdzenie, by nabrać pewności, co do optymizmu dotyczącego opinii o zespole.

Jeszcze mała dygresja. Nasi piłkarze zajmują 10. miejsce w tabeli, mając, obok Winety, zdecydowanie najmniej porażek (3). Winne temu są remisy, których w 17 meczach osiągnęliśmy aż 8, w tym 5 na własnym boisku. Mało tego, straciliśmy też najmniej bramek w lidze – 24. Ciekawe, prawda?

Andrzej Rachwalski